

Potępienie działalności obcych monopolii

GŁOS WIELKOPOLSKI AB
XII. 1967 Nr 291 (7408)

Wybitni chirurdzy polscy o sensacyjnej operacji w Kapsztadzie

P przed kilku dniami prasa całego świata podała sensacyjną wiadomość o pierwszym w historii medycyny przypadku przeszczepienia człowieka cudzego serca. Niezwykły zabieg stał się tematem ożywionych dyskusji w polskim środowisku lekarskim. Co sądzą o tym niezwykłym wydarzeniu i jak je oceniają z lekarskiego punktu widzenia? Z tym pytaniem przedstawiciel P. A. Interpress zwrócił się do dwóch wybitnych polskich chirurgów o światowej sławie — dr Molla z Łodzi i dr Drewsa z Poznania.

Mówi prof. dr Moll, znany kardiolog, kierownik II Kliniki Chirurgicznej w Łodzi:

— Trudno przecenić ostatnie osiągnięcie z przeszczepieniem ludzkiego serca. Przeszczepy stanowią najbardziej postępową dziedzinę wiedzy medycznej, ale postępowanie w tych wypadkach jest bardzo złożone. Serce posiada własny, bardzo skomplikowany automatyzm. O ile osiągnięcie to należy przyjąć z wielkim uznaniem, to równocześnie trzeba podkreślić, że chyba nie istnieje obecnie na świecie taki ośrodek, który byłby całkowicie przygotowany do przeprowadzenia zabiegów z przeszczepami ludzkiego serca. Wspominać o tym, aby unaocnić trudność i skalę tego problemu. Nie umniejsza to bynajmniej osiągnięcia dokonanego przez lekarzy w Kapsztadzie przeprowadzających pierwszy tego typu zabieg na świecie.

Mówi prof. dr Roman Drews, wybitny chirurg, kierownik II Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Poznaniu:

— Z najwyższym uznaniem trzeba odnieść się do tego pionierskiego osiągnięcia, jakim jest przeszczepienie ludzkiego serca. Nie przesadzając rezultatów tej operacji i jej długotrwałych skutków, należy jednak podkreślić, że otwiera ona nowy rozdział w chirurgii, zwłaszcza kardiologii. Kardiologia zrobiła tym samym dalszy, olbrzymi krok naprzód w tej tak bardzo skomplikowanej i trudnej dziedzinie.

Z przeszczepami narządów chirurgii wiąże wielkie nadzieje i — jak wynika z ostatnich osiągnięć, nie tylko zresztą w przeszczepach serca — są to nadzieje uzasadnione. Stofny u progu wielkiej drogi, stwarzającej nowe perspektywy w ratowaniu ludzkiego życia.

Przy tej okazji trzeba podkreślić, iż nasza polska chirurgia zajmuje się również problemami przeszczepów bardzo intensywnie. Mamy w tej dziedzinie spory dorobek. Jeśli chodzi o przeszczepy serca, prace te dokonywane są w skali eksperymentalnej, na zwierzętach. Zebrane niezbędne doświadczenia pozwolą nam w przyszłości na wykorzystanie ich w skali klinicznej.

Rady na półmetku kadencji

P anuje opinia, że arytmia nie omija działalności rad narodowych. Oznacza to, że radni i komisje po wyborach z animuszem przystępują do pracy, której tempo słabnie w połowie kadencji, a wzmaga się w końcowym jej okresie. Finisz oceniany jest jednak jako mniej imponujący niż start.

Ostatnie wybory do Sejmu i rad narodowych odbyły się 30 maja 1965 roku. Mamy więc już za sobą połowę bieżącej kadencji. Nadarza się za tym okazja sprawdzenia, czy rzeczywiście występuje w radach narodowych zjawisko, które swego czasu „Polityka” określiła wymownym zwrotem „zmęczeniu kadencją”.

Można ten problem rozstrząsać analizując funkcjonowanie niektórych instytucjonalnych form pracy radnych i stałych komisji rad. Jedną z tego rodzaju form to spotkania mandatariuszy z wyborcami. W I półroczu br. w województwie poznańskim spotkań takich było 8106. Liczba na pierwszy rzut oka — imponująca. Staje się jednak dość niska, kiedy zestawimy ją z liczbą radnych (14 520). Fakt, że w spotkaniach I półroczu br. ogółem brało udział 15 753 radnych (podczas gdy w tym samym okresie 1966 roku — 15 839) nie stanowi wyraźnego świadectwa spadku aktywności. Pozwala natomiast mówić o niedostatecznych kontaktach radnych z wyborcami. (Dla przykładu warto podać, że 34 posłów naszego województwa od stycznia do 1 listopada br. uczestniczyło w blisko 900 spotkaniach z wyborcami).

Regularność odbywania sesji. Pod tym względem sytuacja kształtuje się pomyślnie. Przytaczając większość rad województwa poznańskiego odbyła w I półroczu br. sesję zgodną z ustawowymi wymogami co do częstotliwości ich organizowania.

Na zbyt optywizm nie poz-

walają jednak następujące fakty:

• część sesji nadal nacechowana jest nadmiernym formalizmem — wiele propozycji przedstawia się radnym w jednym wariancie z góry niejako zakładając możliwość wniesienia tylko drugorzędnych uzupełnień;

• jakkolwiek rzadko się zdarza, by brak quorum uniemożliwiał odbycie sesji, to jednak — ogólnie rzecz biorąc — frekwencja radnych nie jest najlepsza. Często obecnych bywa mniej niż 75 procent radnych. Z zestawienia danych o tych zjawiskach wynika, że frekwencja w I półroczu br. była nieco niższa niż w tym samym okresie 1966 roku.

Jeśli chodzi o liczbę posiedzeń stałych komisji rad to w tej dziedzinie nie notujemy większych zmian (w I półroczu br. w porównaniu do tego samego okresu ubiegłego roku). Zmniejszyła się natomiast liczba kontroli. Np. w I półroczu br. na jedną statystyczną komisję MRN przypadało 4,7 kontroli, podczas gdy w poprzednim okresie — 5,1 kontroli. Nadal występuje zjawisko, które już niejednokrotnie sygnalizowaliśmy: akcje kontrolne komisji na ogół mają charakter zewnętrzny, co sprawia, że kontrola nad wydziałami jest w większym lub mniejszym stopniu iluzoryczna. W ciągu 6 miesięcy tylko jedna komisja (spośród 9) pleszewskiej PRN jedyń raz skontrolowała pracę wydziału. Niewiele lepiej działało się pod tym względem w PRN: Oborniki, Czarńków, Kępno, Poznań i Słupca.

Niepokoić musi również fakt, że komisje wysuwają stosunkowo mało wniosków w porównaniu do liczby posiedzeń i kontroli. W I półroczu br. jedyną statystyczną komisją PRN sformułowała 14,2 wniosków (w 1966 roku — 13,7). Jeśli chodzi o wiążące zalecenia to wskaźnik wynosił 1,2 (1,1 w 1966 roku), a w przypadku wiążących opinii — 3,8 (3,5). Fakt, że szereg komisji w ogóle nie wysuwa wiążących zaleceń i nie udziela wiążących opinii każe mówić o niewykorzystaniu tej instytucjonalnej formy dzia-

łania. Przyczyn takiego stanu rzeczy trzeba się dopatrywać nie tylko w indolencji komisji, ale również w niedość przemyślanej konstrukcji prawnej instytucji wiążących opinii i zaleceń.

Przedstawione wskaźniki za pierwsze półrocze 1966 i 1967 roku tak niewiele się od siebie różnią, że nader ryzykowna byłaby teza o arytmii w funkcjonowaniu rad narodowych czy też o zmęczeniu mandatariuszy kadencją. Z czystym sumieniem można natomiast orzec, że w działalności rad nie widać oczekiwanych postępów. Mankamenty, które występowały w ubiegłych latach nadal istnieją, przy czym albo nie wykazują tendencji zanikających, albo też wykazują je lecz w stopniu niedostatecznym.

Sytuacja taka wymaga kompleksowego zespołu środków zaradczych. Przede wszystkim nasilenia działalności szkoleniowej i instruktażowej. Nie wyjdzie się przy tym, aby właściwa była koncepcja szkolenia radnych jedynie przez przedstawicieli prezydium (rozwiązanie to jest nieco paradoksalne: radni instruowani są przez administrację, której są przecież po tencjalnymi kontrolerami).

Opisana sytuacja wymaga także zmiany stylu działania niektórych komisji mandatowych i niektórych prezydium. Te pierwsze powinny częściej i wnikliwiej dociekać przyczyn niezadawalającej aktywności radnych. Prezydium natomiast mają jeszcze niejedno do zrobienia w zakresie umocnienia pozycji radnego. Świadczy o tym choćby dotychczasowy sposób załatwiania interpelacji radnych. Wystarczy powiedzieć, że nie brak prezydium, które na sesjach nie składają sprawozdań na temat załatwienia interpelacji. Rzecz jasna nie podnosi to autorytetu radnego; wręcz przeciwnie — wpływa na demobilizację.

MICHAŁ ŁUCZAK

SPD i przesiedleńcy

zapewnień, również w zakresie polityki odprężeniowej wobec krajów wschodnioeuropejskich”.

A jeszcze przed zjazdem Bdv — pomiędzy kierownictwem SPD i przywódcami Związku Przesiedleńców odbyły się wielogodzinne rozmowy. Wiadomo, że dotyczyły polityki w sprawie niemieckiej oraz „polityki wschodniej” NRF. Po rozumiano się tam — można sądzić — doskonale.

Na początku było co prawda trochę dąsów pana Rehsa. Oświadczając, że choć popiera ugodową politykę „pokoju i odprężenia”, to nie może się zgodzić na różnorodną interpretację, jaką tej polityce nadają niektóre koła SPD. Wyraził też swoje zaniepokojenie, aby w rezultacie owo „odprężenie” nie doprowadziło do „ostatecznego scementowania podziału Niemiec”.

Kontrowersje na ten temat zakończyły się jednak całkowitym wyjaśnieniem stanowisk i zgodą. Oto Herbert Wehner, wiceprzewodniczący SPD i minister do spraw ogólnoniemieckich oświadczył Rehsowi autorytatywnie i kategorycz-

nie, iż jego partia stoi — na gruncie deklaracji rządowej z 13 grudnia 1966 r. oraz z 12 kwietnia 1967 r. Jedną i drugą deklaracja nie pozostawia ani śladu wątpliwości, że Bonn nie zamierza uznawać granicy na Odrze i Nysie, lub też NRD.

Wehner dodał, iż jeśli gdzieś niedługo, w łonie SPD, inaczej interpretuje się stanowisko partii, to tym gorzej dla niej poinformowanych interpretatorów. Stanowisko władz partyjnych jest jednoznaczne.

Wiceprzewodniczący SPD założył przy okazji o tzw. plan Jakscha — i uznał go za nadal aktualny. A Jaksch w 1965 r. formułując dla SPD swoje projekty „polityki wschodniej” — wyszedł z założenia, że od Polski można by — za cenę inwestycji zachodniemieckich... odkupić trochę jej praw.

Nie interpretując już tych słów, same się przecież interpretują — można stwierdzić, że „elastyczne” stanowisko SPD w sprawie stosunków z Polską — to tylko pięknie brzmiące słowa. I nic poza tym.

ANDRZEJ KOBUS

NASZE ROZMOWY

Wszystko co wolsztyńskie...

J ubileusz 15-lecia obchodzą dzisiaj jedyny w swoim rodzaju miesięcznik regionalny — „Głos Wolsztyński”. Na tle naszego ruchu wydawniczego jest on prawdziwym ewenementem. Ukazuje się bowiem regularnie, nie dysponując ani funduszami, ani własnym lokalem, obywateli bez pracowników etatowych, naczelnego redaktora i wydawniczego zaplecza. Jego ciekawe w formie i treści strony redaguje zgrany kolektyw ludzi, którzy poza swymi obowiązkami zawodowymi z pasją oddają się działalności dziennikarskiej. Funkcję sekretarza redakcji sprawuje, kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium PRN w Wolsztynie — Henryk Kozłowski, zarazem najstarszy współpracownik „Głosu Wielkopolskiego”. Z nim to właśnie rozmawiam na jubileuszowo — redaktorskie tematy.

— „Głos Wolsztyński” zrodził się na wielkiej fali wydawniczej roku 1952. Kiedy to podobne pisma powstawały prawie we wszystkich powiatach. Cemu należy przypisać fakt, że nasz miesięcznik nie tylko przetrwał do dzisiaj, lecz zdołał umocnić swoją pozycję?

— Na wstępie pragnę zaznaczyć, że nasz miesięcznik można nazwać dzieckiem „Głosu Wielkopolskiego”, co znalazło odzwierciedlenie w jego nazwie, ale i formie graficznej winiety tytułowej. Naszym opiekunem był ówczesny redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego”, ówczesny kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko. W redakcji „Głosu” zdobywałem też ostrogi dziennikarskie, praktykując u redaktorów: Tadeusza Pasikowskiego, Józefa Pieprzuka i Kazimierza Jaźwieckiego. Aż do roku 1956 zaczęły być ręcznie. Ale już wówczas staraliśmy się zamieszczać materiały związane z życiem, folklorem i historią regionu wolsztyńskiego. To właśnie zdecydowało o umocnieniu pisma i jego popularności. Powiększył się format, nastąpiła zmiana jego modelu w kierunku regionalnego magazynu, reczmy skład zastąpił linotyp. Miesięcznik, drukowany w Zielonej Górze, stał się oficjalnym organem Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

— W czym głównie wyraża się regionalizm pisma?

— Przed wszystkim w tym, że oprócz bieżącego materiału informacyjnego z miasta i powiatu, staraliśmy się ukazywać ogólniejsze problemy społeczno-polityczne przez pryzmat naszego regionu i jego historycznych doświadczeń. Jeśli np. piszemy o problemie niemieckim, to sięgamy po wolsztyńskie przykłady z lat zaboru lub okupacji; jeśli zamieszczamy publikację na tematy ekonomiczne, to ilustracja będa przemianą dokonującą się na naszym terenie.

— Może teraz pare słów na temat redaktorskiego aktywu i jego składu osobowego.

— Nie ma w nim dziennikarzy zawodowych. Pismo opiera się wyłącznie na aktywności społecznej. Około 40 autorów różnych zawodów i kręgów społecznych nadaje systematycznie swoje mate-

riały. Trudności kolegium redagującego wynikają nie z braku, lecz z nadmiaru materiału. Społecznym ciałem jest również kolegium redakcyjne, w którego skład wchodzi także: inż. Zbigniew Ostrowski z Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych, Kazimierz Żurek z Prezydium PRN, Jan Woźniak — długoletni korespondent „Głosu Wielkopolskiego” i Józef Józefowski — nauczyciel historii. Doradcą i oddanym przyjaciółem pisma jest i sekretarz KP PZPR — Józef Grzelak, zabierający często głos na jego łamach. Długa lista współpracowników otwierają: inż. Jarosław Pawlicki — przewodniczący Prezydium PRN, inż. Jan Podkanowicz — przewodniczący Powiatowego Komitetu FJN. Na czoło najaktywniejszych autorów wysunął się Narcyz Książkiewicz — na co dzień kierownik Wydziału Finansowego Prezydium PRN. Głównym jego dziełem jest drukowana w odcinkach monografia obozu jenieckiego w Komorowie, gdzie zamordowanych zostało tysiące jeńców radzieckich. W gromadzeniu dokumentów, zdjęć i pamiątek historycznych pomagają mu: Zygfryd Gdaniec i Józef Józefowski.



Henryk Kozłowski

Zasługą tej trójki autorskiej jest niezwykle wnikliwe opisanie wydarzeń z okresu Powstania Wielkopolskiego oraz lat okupacji na Ziemi Wolsztyńskiej. Nie można też pominąć Wiktora Hajduka — kierownika Wydziału Oświaty i Kultury PPRN, Edwarda Ekierta — naszego dzielnego korektora, Jerzego Lorka czy Kazimierza Kaźmierczaka — maszynistki, która od 12 lat przepisuje nasze materiały.

— Jubileusz to nie tylko spojrzenie na przebytą drogę, ale również okazja do snucia planów...

— Naszą wielką nadzieją, z którą łączymy dalsze zamierzenia, jest perspektywa przejęcia pisma przez Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Z perspektywą tą łączy się również poszerzenie zasięgu terytorialnego pisma, które miałyby w przyszłości objąć również powiaty nowotomyski i międzychodzki.

— Życzymy serdecznie spełnienia nadziei, jeszcze ostrzejszych piór, dobrych inicjatyw i — niesłabnącego uznania wśród czytelników.

Rozmawiał:
FELIKS BIŁOS

Gdzie jest „Mona Lisa”?

Sprawa „Mony Lisy” Leonarda da Vinci, a właściwie osoby, której portret namalował genialny mistrz Odrodzenia, znów stanęła w centrum zainteresowania szerokiego kręgu naukowców i krytyków sztuki.

Jak podaje prasa angielska, Henry Pulitzer, właściciel galerii obrazów w Kensington, zapewnia z całą stanowczością, że posiada prawdziwy portret Giocondy, zaś obraz wystawiony w Luwrze nie jest portretem słynnej żony kupca florenckiego.

Pulitzer oświadczył, że obraz, którego jest współwłaścicielem, znajduje się w kasie ogniotrwałej pewnego banku. Pulitzer zaprosił ekspertów włoskich, kanadyjskich, amerykańskich i francuskich do Londynu. „Konfrontacja” ma się odbyć na początku przyszłego roku. Wielu znanych ekspertów i krytyków przyjęło już zaproszenie.

Swą „angielską” Monę Lisę Pulitzer odnalazł przed 30 laty i od tego czasu poświęca się całkowicie wykryciu prawdy o osobie, która pozowała do portretu Leonarda da Vinci. Obraz w Luwrze — twierdzi Pulitzer — jest dziełem Leonarda, ale przedstawia inną kobietę, nie słynną Monę Lisę. Jest to — zdaniem Pulitzera — neapolitanka Constanza d'Avalos. Znalaziono manuskrypt dotyczący Constanzy i stwierdzono, że w 1600 r. pewien poeta neapolitański pisał, że Leonardo da Vinci malował portret Constanzy d'Avalos. (PAP)

W sprawach z prywatnego

oskarżenia o obrazę — według naszego kodeksu karnego — sądy mogą orzekać karę do 2 lat aresztu. W praktyce najczęściej feruje się wyroki do 6 miesięcy aresztu. Zdarzają się jednak wyjątki. Oto — jak informuje „Kurier Polski” (5 bm.) warszawski Sąd Powiatowy skazał w podobnej sprawie oskarżonego Edwarda N. na 1,5 roku aresztu i 5 tys. zł. grzywny.

„Edward N. — czytamy — napisał list do byłego małżonka pani K., w którym zarzucił jej niemoralne prowadzenie się, dodając przy tym, że i on sam był jej kochankiem. Małżonek pani K., który — mimo rozwodu — pozostawał z nią w „stanie wojny”. Przesłał go do miejsca pracy swej byłej żony z odpowiednim komentarzem i odpowiednimi wnioskami.

1,5 roku więzienia za obrazę

mi. M. in. domagał się ingerencji rady zakładowej oraz sugerował, że będzie występował do sądu o odebranie byłej żonie władzy rodzicielskiej nad dzieckiem.

List ów niewątpliwie wyrządził pani K. wielką krzywdę. Toteż wstąpiła ona na drogę sądową. Sąd

dowisku, przemawiały przeciwko zarzutom wysuwającym przez Edwarda N. i jej męża. Nie uległo natomiast kwestii, że postępek Edwarda N. był wysoce złostliwy i sprzeczny z elementarnymi zasadami przyzwoitości. W toku rozprawy ustalono ponadto, że Edward N. enuncjacje o pani K. utrzymywał na piśmie na wyraźne żądanie jej byłego męża. Najpierw bowiem zreferował swe zarzuty ustnie (...)

Małżonek pani K., który wykozystał zniechęcający list, został również uznany winnym i skazany na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat oraz na 2 tys. zł. grzywny!

LEKTOR

Wierna pamięć

Jakże wiele tych książek wspomnieniowych, ale na nucie wspomnień oplecionych literacką barwą. Wiele — i zarazem ciągle za mało. Bo obraz z jednej strony stale jeszcze nie jest pełny, dopowiedziany do końca, z drugiej zaś, niestety, ciągle nam trzeba pamiętać... I należy zapisać to na wielką zasługę MON, że jak żadne inne z wydawnictw dba o wypełnienie luk w naszym obrazie tamtych, minionych dni.

„Ptaki ptakom” Wilhelma Szewczyka to powieść wsparta o dokument, o ścisłość faktograficzną, to nawet niejednokrotnie zgodność nazwisk, wierność najmniejszym detalom. A wcale o to nie było łatwo. Szewczyk odtwarza atmosferę i przebieg pierwszych dni września 1939 roku na Górnym Śląsku. Pierwsze dni? Ba, już w pierwszy dzień forpoczą niemieckie wkroczały na przedmieścia Katowic, dywersanci zaś piątej kolumny harcowali jakby u siebie w domu. Do pewnego momentu. Do tej chwili, gdy starzy powstańcy śląc się wraz z młodzieńcami ruszyli do walki, wspomniani przez robotnika śląskiego. Dywersantom hitlerowskim przychodzi w sukurs regularne siły Wehrmachtu, polskim obrońcom nie ma kto przyjść z pomocą. Ale walczą i jak walczą, z jakim poświęceniem, z jak niewiarygodnym męstwem. I ta jedna karta starczyłaby już do wielkiej chwały Katowic, a wszakże ona dopiero rozpoczynała działanie polskiego oporu. Szewczyk ukazał te sprawy plastycznie, realistycznie, ale z liryzmem i głęboką uczuciowością.

W tomie na pół wspomnieniowym Danuty Kaczyńskiej „Rozstanie po raz drugi” odbija się los warszawskiego dziewczęcia, od jesiennych miesięcy 1939 przez drużynę harcerską wchodzącą w konspirację. Szare szeregi, mały sabotaż, praca sanitariuszki w czasie Powstania Warszawskiego. Pod pozorną prostotą i realizmem słów powstaje swoisty, niepowtarzalny patos tamtych dni. A zarazem

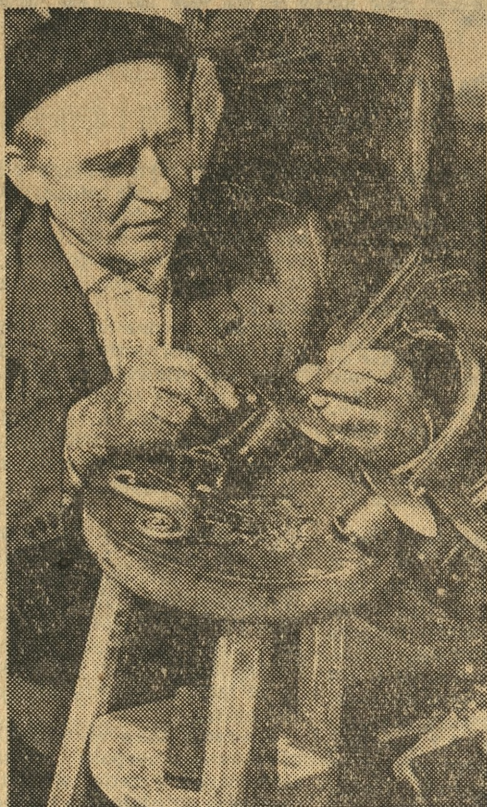
wszakże rozwija się jakieś własne, osobiste życie. Są powitania i rozstania, są miłości i są tęsknoty. To nic, że kule, że walka, że śmierć za każdym weglem. Tym silniej się lanknie uczucia, tym bardziej potrzebny ktoś bliski, a choćby marzenie już tylko o nim. Wiele można z tej niewielkiej książki wyczytać: o tamtym czasie i o ludziach pragnących wtedy, pomimo wszystko, zostawać sobą.

I znów inny obraz, czasu partyzanckiego, najbardziej le gendarnego w rodzimej opowieści i najbardziej chyba jednak trudnego w zwykłej codzienności. Tyle, że dającego większą pełnię w poczuciu walki, większą swobodę działania. „Partyzanckie ścieżki” Jana Trzaski, to bezpretensjonalny tom wspomnień jednego z dowódców oddziałów GL i AL w okręgu miechowskim. Rejon Ojcowa, Wolbromia, Pilicy i Pińczowa (wraz ze słynną historią „Republiki Pińczowskiej”). Czytam wiele tych partyzanckich wspomnień. I rzecz nie w tym, że osoba narratora wprowadza indywidualizm widzenia, ale że i w rzeczy wistości w każdym rejonie walka przebiegała zupełnie inaczej. Sprawdza się to jeszcze raz we wspomnieniowych refleksjach Jana Trzaski.

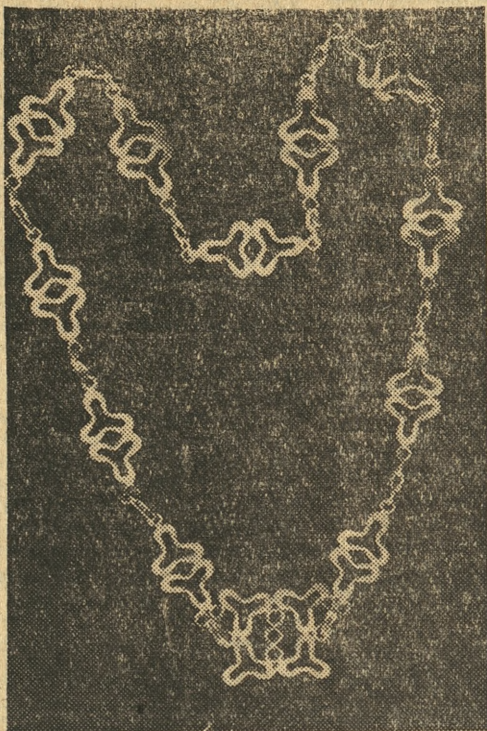
Walka partyzancka znajdowała i inny odpowiednik — działań bojowych w ramach regularnych jednostek wojska polskiego. Edward Chromy, dyplomowany pilot w tomie „Szachownice nad Berlinem”, relacjonuje, ilustrując to bogato dokumentacją fotograficzną, często unikalną, szlak bojowy własny i swoich kolegów w ramach 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”, od jego sformowania aż po dni mąjowego zwycięstwa. Cały szlak bojowy, przez przyczółek warczewicko-magnuszewski, przez moc Warszawy, przez walki w okolicach Jabłonn i Legionowa, po Wał Pomorski i Kołobrzeg i wreszcie kampanię nad Berlinem — wszystko to od żywa plastycznie i barwnie w tych po żołniersku spisanych wspominkach.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Piękno zakute w metal

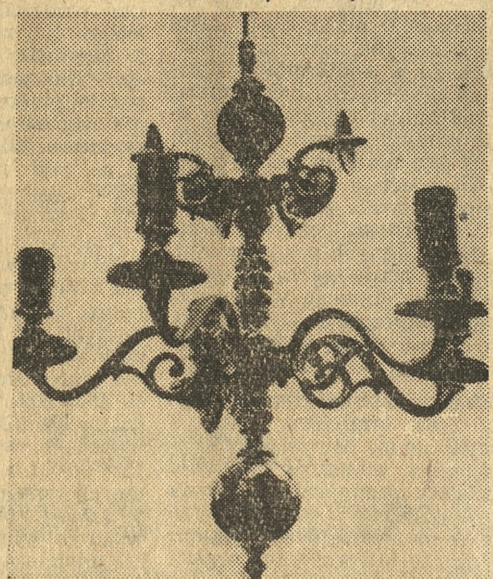


...i tak z wolna, w rękach Henryka Piotrowskiego (zdjęcie po lewej), powstaje żyrandol, który świeci, ale przede wszystkim z d o b i.



Miedziany pasek posrebrzany jest pięknym akcentem na sukience.

Świecznik (zdjęcie powyżej), twór artysty, wprowadza swoisty nastrój...



ZDJĘCIA: KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

Turystę poznaje się po częstym zadzieraniu głowy. Najbardziej interesuje go to, co najtypowsze dla oblicza miasta — architektura. Być może, że na poznańskim Starym Rynku właśnie turysta prędzej niż my, tu zasiedzieli, zobaczy w górze nie tylko białe kolumny na Ratuszu, ale i piękny akcent, zdobiący szczyt domu przy rogu Wronieckiej i Starego Rynku. Kamienica pyszni się świeżością nowych tynków i płaskorzeźb (wykonali je artyści-plastycy — Irena Woch i Ryszard Skupin), a na jej szczycie można dojrzeć 3 architektoniczne wazy, dodające jej szczególnego smaku. Przekazy ze starych rycin i dokumentacji umożliwiły Poznańskiej Pracowni Sztuk Plastycznych zaprojektować je na nowo. Wazy kute w miedzi, wykonane według tych projektów artysty-plastyk, Henryk Piotrowski. Jego dziełem jest także kilkadziesiąt żyrandoli zdobiących dzisiaj sale nowych pomieszczeń Muzeum Archeologicznego — dawnego Pałacu Górków.

Henryk Piotrowski w swojej puszczkowskiej pracowni tworzy te artystyczne prace „w dyscyplinie” plastycznej, której — co tu dużo mówić — chyba grozi wymarcie.

Tych, którzy z miedzi, mosiądzu, złota, brązu tworzą piękne rzeczy, wartościowe pod względem plastycznym, tych artystów policzyć można w naszym kraju bodajże czy nie na palcach jednej ręki.

Piotrowski pracuje teraz sam, choć patronował w swojej pracowni trzem adeptom w metaloplastyce artystycznej. Nie wykazali jakoś cierpliwości w tym żmudnym rękodziele; nowych adeptów brak nie tylko w Poznaniu.

Tymczasem w wielu krajach prace Henryka Piotrowskiego cieszą się dużym uznaniem zwłaszcza na Zachodzie, jako że i tam z tym pięknym rękodziełem nie jest najlepiej.

TADEUSZ H. NOWAK

Oto jeden z żyrandoli (zdjęcie po lewej), kuty w mosiądzu; zdobią one wnętrza sal w Muzeum Archeologicznym w dawnym Pałacu Górków.

Stylizowana scena polowania (zdjęcie poniżej) na miedzianym talerzu stwarza zeń bibelot prawdziwie artystyczny.



600 tysięcy Polaków w Brazylii

W Brazylii żyje co najmniej 600 tysięcy obywateli polskiego pochodzenia — jest to więc trzecie pod względem liczebności skupisko polonijne na świecie — po Stanach Zjednoczonych i Francji, o bogatej, choć dotąd jeszcze niedostatecznie zbadanej przeszłości. I nie tylko przeszłość lecz i teraźniejszość w której przywiązanie do polskości i kraju ojczystego wciąż jest czynnikiem podtrzymującym wspólnotę. Jest to wspólnota osłabiona nieuniknionymi procesami związanymi z wstąpieniem w środowisko młodego pokolenia, dla którego Folska jest krajem równie egzotycznym jak dla nas Brazylia. (Interpress)

„TESTAMENT INKÓW” film produkcji bułgarsko-niemiecko (NRF) — włosko hiszpańsko-peruwiańskiej. Scenariusz (wg powieści Karola Maya): G. Marischka, W. Groth, F. Marischka. Reżyseria: Georg Marischka. Wykonawcy: Jaguar — Guy Madison, Parillo — Rik Battaglia, Haukaropora — William Rothlein, Gambusino — Francisco Rabal, Graniella — Gula Nuni, prof. Morgenstern — Reinz Erhardt, asystent Fritzchen — Walter Giller, Don Parmesan — Chris Howland, prezydent Castillo — Fernando Rey i inni.

Western zdobywa sobie coraz nowe obszary. Od dawna pozostawali Amerykanom westernowych sukcesów filmowcy zachodnioeuropejscy, teraz przyszła kolej i na kinematografię socjalistyczną. Myślimy mieli już swoje „Ranczo - Texas”. Nie bardzo to było udane, ale chociaż tematyka była nasza, współczesna, bieszczadzka. Jugosłowianie wspólnie z Niemcami (z NRF) zrobili „Skarb w Srebrnym Jeziorze” wykorzystując swoje wspaniałe plenery. Film nie był arcydziełem gatunku, ale się podobał. Teraz mamy plenery z Rodopów czy też innych pięknych gór bułgarskich, gdzie w bardzo międzynarodowej obsadzie rozgrywa się filmowa wersja kolejnej książki Karola Maya.

Książki tego ubóstwianego przez chłopców w wieku młodzieżowym pisarza mają

ostatnio wzięcie u filmowców. Warto więc zwrócić uwagę na znaną sprawę. Oto książki Maya wydają się pozornie gotowymi niemal scenariuszami westernów. Ileż tam dynamicznej akcji, ile konfliktów, ile bohaterów postaci. Przetworzone na ekran okazują się jakieś puste, mają tylko akcję, ale postaci są tam papierowe, dialogi niezmiernie banalne, psychologia małego Ka-

FILM Indianie z Rodopów

zia. Tak też jest w „Testamencie Inków”, który reprezentuje średni standard twórczości Maya obnażany tu bez litości przez filmowców, zresztą zapewne wbrew ich woli. W Peru żyje ostatnie już plemię starożytnych Inków, którzy w przechowywanym troskliwie strzępie pisma węzłowego ukrywają tajemnicę rzekomych wielkich skarbów. Mają one im pomóc w pokonaniu białych najazdźców,

którzy akurat zabili im ostatniego króla. Ale pozostał syn, który go pomści i przepędzi białych. Oczywiście mamy bandytę (zabójcę króla), który chce Indianom wydrzeć tajemnicę, mamy szlachetnego prezydenta Peru, który pragnie tylko pokoju z Indianami i wysłał w tym celu swojego wysłannika („władzę jaguarów”), mamy białą dziewczynę zakochaną w synu króla Indian. Jest więc komplet, równie urozmaicony co nieprawdziwy, jest kilka przepłatających się wątków fabularnych, które chwilami nie pozwalają się zorientować, o co chodzi, ale za to ułatwiają budowę postaci; ukazują się one zawsze tylko na chwilę, trudniej przeto dostrzec z jak marnego budulca powstały.

Nie chciałbym nikogo zniechęcać do obejrzenia filmu. Kto lubi takie rzeczy, temu polecam cudowne widoki, świetne galopady, solidne bijatyki na noże, rewolwery, strzelby, gołe ręce i co tam jeszcze, w ogóle dużo ruchu i bieżąco — w sumie półtorę godzinny rozrywkę nie zmuszającą zupełnie do myślenia i nie budzącą najmniejszych obaw przed domową dyskusją na temat obejrzanego filmu. Jest to bowiem obraz bez żadnych ambicji poza odciążeniem młodzieży od wybijania szyb na podwórkach lub innych wyrywków dokonywanych z nudów. I ten cel w umiarkowanej mierze film zapewne osiągnie.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

CO ZOBACZYMY

W następnym tygodniu (11-17 bm.) polecamy przede wszystkim ciekawe spektakle Teatru Telewizji: poniedziałek (11. XII. br.) Teatr wystawi słynną sztukę I. Turgeniewa „Miesiąc na wsi” w wykonaniu m. in. Niny Andrycz i Edmunda Fettinga oraz w piątek (15. XII.) wg J. Conrada sztukę pt. „Korsarz”.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
9. XII. 1967 Nr 291 (7408)

wie”, 17.35 — „Rozmowy o zmierzchu” (lok.), 17.55 — „Eureka” — magazyn pop.-naukowy, 18.25 — „Luiza” — teksty poetyckie A. Bursy, 18.45 — „Klasy” — magazyn aktualności filmowych, 20.05 — „Prekursorzy i spadkobiercy” — program z Wrocławia, 20.30 — Teatr TV — „Miesiąc na wsi” wg I. Turgeniewa.

WTOREK: 17.45 — „Zwyczajny faszyzm” — film prod. radz., 12.40 i 15.10 — Przysposobienie Rolnicze — „Konserwacja i przechowywanie sprzętu rolniczego”, 17 i 17.20 — dla młodych widzów widowsko — „Magiczna paletka” i „Klub pod Smokiem”, 17.15 — magazyn — „Nie tylko dla pań”, 18.10 — „Pierwsze kroki” — z cyklu: „7 milionów młodych”, 18.50 — „Giełda piosenek”, 20.05 — „Z do mu...” — program na tematy obywatelowe, 20.35 — „Zwyczajny faszyzm” — film radz.

ŚRODA: 9.05 — „Nawet najlepszego złamie intryga” — film z serii „Święty”, 17 i 17.20 — dla dzieci — „Pan Półka i Spółka” oraz film z serii „Bolek i Lolek na wakacjach”, 17.30 — PKF, 18.50 — Wszelchnia TV — „Złote się bawicie — czyli rzecz o zabawach”, 20.05 — „Nawet najlepszego złamie intryga” — film z serii „Święty”, 20.55 — „Światowid”, 21.25 — „Uszko” — opera kameralna z W-wy. śpiewają: K. Szczepańska, A. Holski, B. Paprocki, B. Ładysz, 22.10 — Panorama Literacka — dorobek kulturalny roku 1967.

CZWARTEK: 14.50 — dla dzieci transmisja z Moskwy — „Będziemy bawić się razem”, 17 — dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” oraz ostatni odcinek polskiej serii — „Niewiarygodne przygody Marka Pięguśa”, 18.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem” — z Gdańska, 18.30 — „W pracowniach

poznajskich naukowców” — „Walka z prątkiem Kocha trwa”, 20.05 — „Powiśle” — program ekonomiczny, 20.35 — Teatr Sensacji — „Kasjer X” — z Ewa Wiśniewską i Henrykiem Bakiem, 21.35 — „Refleksje”.

PIĄTEK: 8.20 — „Bogaczka” — film fab. prod. radz., 10 — transmisja z hali 20 MTP; 17 — dla dzieci — „Złoczone ręce” — z Poznania, 17.15 — „Karawana wyrusza po sól” — film z serii „Wielka przygoda”, 17.40 — „Człowiek a ziemia” — program wiejski, 18.05 — „Kronika Tygodnia” (lok.), 18.20 — Wszelchnia TV — „Rozmowy o współczesności”, 18.50 — „Teleplastikon”, 20.05 — „Modernizacja” — program ekonomiczny z Katowic, 20.30 — Teatr TV — wg J. Conrada — „Korsarz” z Łodzi, 21.55 — „Wobec kogo sztuka ma obowiązek?”.

SOBOTA: 10.20 — słynny film prod. USA w reżyserii Billy Wildera „Pięć grobowców” — w rolach głównych: Erich von Stroheim oraz Franchot Tone, 16.30 — „Miedzy nami kobietami”, 17.05 — dla młodych widzów — „Konkurs pięciu milionów”, 18.10 — „Gawędy o współczesności”, 18.30 — transmisja sportowa, 19.30 — Monitor, 20.10 — „Almanach” — przegląd artystyczno-kulturalny, 20.40 — „Piosenki A. Korzyńskiego” — wystąpią m. in. — Krystyna Konarska, Piotr Szczepaniak i Czesław Niemen, 21.50 — „Pięć grobowców” — film (USA).

NIEDZIELA: 9.30 — z cyklu: „Przedmieścia Leningradu”, 10 — dla młodych widzów — „Sport i zabawa” (finał rozgrywek), 11.05 — „Kino Filmów Amatorskich” (rozstrzygnięcie konkursu), 12.25

— program wiejski (lok.), 12.40 — „Bawcie się z nami” — rewia amatorskich zespołów górniczych, 13.25 — Teatrzyk dla przedszkolaków — „Lalka i miś”, 14.05 — „To warzyse niedoli” — film z serii „Uciekinier”, 15.05 — „Oczekiwanie” — film z serii „Bonanza”, 15.55 — „Wielka gra” — wystąpi Zofia Terne i Aleksander Dzwonkowski, 17 — „Legenda Bałtyku” — tv inscenizacja Opery F. Nowowiejskiego z Wrocławia, 18 — „Ludzie i wolty” — z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”, 18.20 — „Z okien ratusza” — z cyklu: „Piórkiem i węglem” (z Krakowa), 18.40 — „Spotkanie z pisarzem” — Władysław Machajek, 20 — program rozrywkowy z Moskwy, 20.45 — „Hokeiści” — film fab. prod. radz.

Klasyfikacja najlepszych wielkopolskich kolarzy szosowych

Poznański Okręgowy Związek Kolarski zweryfikował klasy sportowe 150 kolarzy, zrzeszonych w 19 klubach, z których cztery mają swoją siedzibę w Poznaniu, pozostałe 15 w różnych ośrodkach Wielkopolski.

Licencję mistrzowską międzynarodową ma dwóch zawodników, członków Lecha. Są nimi: M. Kęgel i Z. Czechowski; licencję mistrzowską krajową przyznano na rok 1968 trzem kolarzom, mianowicie: J. Janiakowi z LZS Przygodzice oraz J. Mikolajewskiemu i J. Szopnemu z Lecha. Ponadto licencję drugą posiada 39 zawodników, trzecią 18, młodzieżową I — 39 i młodzieżową II — 29 zawodników.

Ogółem najwięcej sklasyfikowanych kolarzy mają: Lech — 32, Warta — 25, Stomil — 18, LZS Przygodzice — 10 itd.

*

W celu przygotowania do Centralnej Spartakiady Młodzieży w 1969 r. zarząd POZKOL w porozumieniu z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodyczno-Szkoleniowym w Poznaniu powołał Terenową Grupę Specjalną, w której skład weszło 16 zawodników urodzonych w latach 1950—52. Na instruktorów tej grupy powołano K. Marchewkę. (p)

Zasłużony krąg arcy

Na kregielni Polonii Leszno odbyła się skromna uroczystość zorganizowana z okazji 60-lecia urodzin najstarszego członka sekcji — Tomasza Zorana.

Sędziemu jubilatowi honorowy kierownik sekcji kreglarskiej Polonii — Bronisław Nowacki wręczył pamiątkowy dyplom i upominek.

Do sekcji kreglarskiej Polonii Tomasz Zoran należy od przeszło 20 lat. Do 1964 roku, kiedy jubilat miał już 78 lat, był jeszcze czynnym zawodnikiem.

Za długoletnie i godne bronię barw klubu, Zarząd KKS Polonii wyróżnił Tomasza Zorana srebrną odznaką klubową, a w uznaniu zasług Poznański Związek Kreglarski nadał mu złotą odznakę honorową „Zasłużonego Kreglarza”. (R)

Piłkarze Rygi na kaliskim ringu

Pięściarze Rygi na kaliskim ringu

W niedzielę 10 bm. w sali sportowej przy ul. Łódzkiej w Kaliszu odbędzie się atrakcyjny mecz po między zespołami Rygi i Kalisza. Barw Kalisza bronić będzie II reprezentacja okręgu poznańskiego.

W naszym zespole wystąpią w kolejności wag następujący pięściarze: T. Fieske, Langner, Rembowski, Golik, Ulatowski, Matuszczak, Jędrzejewski, Mielczarek, Weigelt i M. Jankowiak. Są to zawodnicy Olimpij, Sokola, Prosnego, Górnik, Ostrovi i Poloni Leszno.

Początek meczu o godz. 17. (p)

dalekopisem

PIŁKARSKI PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

Piłkarze AC Milan zakwalifikowali się do ćwierćfinałów Pucharu Zdobywców Pucharów remisując w czwartek na swym boisku w rewanżowym spotkaniu ze zdobywcą Pucharu Węgier, zespołem Vasas Győr 1:1 (1:1).

PUCHAR EUROPY

W KOSZYKÓWCE MĘŻCZYN...

W pierwszym spotkaniu 1/8 finału Pucharu Europy klubów mistrzowskich w koszykówce mężczyzn, mistrz Finlandii, zespół K. T. P. Kotka przegrał z bułgarską drużyną CSKA „Czerwono Znamie” Sofia 86:89 (41:44) a Panatinalos (Ateny) pokonał mistrza Jugosławii KK Zadar 79:70 (38:33).

...I KOBIET

W Wiedniu rozegrano pierwszy mecz 1/8 finału Pucharu Europy w koszykówce kobiet. Mistrzowski zespół Austrii Union Firestone Wiedeń przegrał z drużyną mistrza Włoch A. S. Vicenza Recoaro 52:58 (23:32).

JIM RYUN NAJLEPSZYM SPORTOWCEM ŚWIATA

Fenomenalny średniodystansowiec amerykański Jim Ryun został uznany za najlepszego sportowca świata w 1967 r. W tradycyjnej ankiecie, zorganizowanej przez zachodniemiecką Agencję Sportową ISK w ankiecie tej brały udział redakcje dzienników i czasopism sportowych z 28 krajów. Wytypowały one następującą dziesiątkę najlepszych w tym roku sportowców świata:

1. Jim Ryun — USA (lekka atletyka) — 103 pkt., 2. Mark Spitz — USA (pływanie) — 50 pkt., 3. Jean Claude Killy — Francja (narciarstwo) — 29 pkt., 4. Debbie Meyer — USA (pływanie) — 24 pkt., 5. Kurt Bendlin — NRF (lekka atletyka) — 23,5 pkt., 6. Tommie Smith — USA (lekka atletyka) — 19 pkt., 7. Ferdinand Bracke — Belgia (kolarstwo) — 16 pkt., 8. Kees Verkerk — Holandia (ryzywanie) — 14 pkt., 9. Jan Talts — ZSRR (podnoszenie ciężarów) — 11 pkt., 10. Roland Matthes — NRF (pływanie) — 9,5 pkt., 11. Liessel Westermann — NRF (lekka atletyka) — 9,5 pkt.

PORAŻKA KOSZYKARZY AZS WARSZAWA

Koszykarze mistrza Polski AZS Warszawa przegrali swój pierwszy mecz o wejście do ćwierćfinału Pucharu Europy. Polacy spotkali się w Barcelonie z zespołem Juventud Badalona i ulegli Hiszpanom 56:87.

PUCHAR EUROPY W SIATKÓWCE

W pierwszym eliminacyjnym spotkaniu Pucharu Europy w siatkówce mężczyzn, mistrz Belgii Brabo Antwerpia wygrał z Blau Gelb Wiedeń 3:0. (t)

Gimnastycy Halle w Poznaniu

Do atrakcyjnych spotkań w gimnastyce dojdzie w najbliższą niedzielę w Poznaniu w sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego 34. Odbędzie się spotkanie w gimnastyce sportowej mężczyzn Halle — Poznań. Jednocześnie nastąpi przegląd gimnastyki artystycznej, w którym zobaczymy ze strony Pałacu Kultury i Sztuki Gimnastyki Artystycznej z Poznania i ośrodka z Leszna.

Początek zawodów o godz. 11. (x)

Bednarski czternasty

W miejscowości Palma na Majorce rozgrywany jest międzynarodowy turniej szachowy, w którym startuje również reprezentant Polski — Bednarski. Zajmuje on 14 miejsce na 18 uczestników. W rundzie Bednarski zremisował z Hiszpanem Toranem. (t)

PINGPONGIŚCI ZSRR POKONAŁI NRF

Rozegrany w Duisburgu między państwowy mecz tenisa stołowego ZSRR — NRF przyniósł zwycięstwo reprezentacji ZSRR 5:2.

Z Wielkopolski

Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Poznaniu organizuje 13 bm. o godz. 19 w sali przy Starym Rynku 10 prelekcję z cyklu — Poznajemy Wielkopolskę: „Ostrzeszów — Kępno — i okolice”. Prelekcję poprowadzi Stefan Królkowski.

Sport motorowy w Polsce obchodzi 60-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbędzie się 10 bm. w sali Domu Techniki w Poznaniu jubileuszowa akademii wielkopolskich motorowców.

17 bm. odbędzie się w Ośrodku Sportowym przy ul. Chwiałkowskiego 34 spotkanie piływaków inwalidów — drużyn Poznania i Bydgoszczy.

Mistrzostwo w piłce siatkowej szkół podstawowych powiatu szamotulskiego w kategorii dziewcząt zdobyła szkoła nr 1 z Szamotuł, a w kategorii chłopców szkoła nr 3, również z Szamotuł.

Comuniaty

Zebrała sekcja piłki nożnej KS Energetyk odbędzie się 11 bm. o godz. 17 dla młodzieży i o godz. 19 dla seniorów w świetlicy przy ul. Grunwaldzkiej 1.

Piłkarze Surmy wznowili treningi. Odbędzie się one we wtorek i czwartek o godz. 17 do 19 dla ze spółow młodzieżowych a o godz. 19 do 21 zespołów starszych w sali szkoły przy ul. Ostrobramskiej.

M E B L E

KIERMASZ MEBLI PRZECENIONYCH

szczególnie foteli i krzeseł

URZĄDZA

WOJ. PRZEDSIĘB. HANDLU MEBLAMI

w HALI MTP nr 17

WEJŚCIE OD ULICY ŚWIECICKIEGO

W DNIACH OD 11—16 GRUDNIA 1967 R.

KIERMASZ CZYNNY OD 10—16.

K9646

Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego «WRONKI» WE WRONKACH, ul. Swierczewskiego 50, telefon 241—244 POSTADAJĄ DO SPRZEDAŻY

PAROWOZ SPALINOWY

normalnotorowy typu Ls-40, rok produkcji 1958, po przeprowadzanej obecnie naprawie rewizyjnej przez ZNTK.

Bliższych informacji odnośnie sprzedaży oraz ceny udziela Dział Gł. Mechanika Zakładu — codziennie w godz. od 7—15 oraz w soboty od godz. 7—13. K9174

FLANELE KRETONY DEKORACYJNE KOCE BAWEŁNIANE



produkcji

ZAKŁADÓW IM. OBRONCÓW POKOJU „UNIONTEX” W ŁODZI

POLECAJĄ

SKLEPY PSS

we WRZEŚNI, nr 20 i 43

ul. Sienkiewicza

W GNIENIE:

ul. Warszawska 4

ul. Chrobrego 8

W9757

Praca

Mgr inż. ogrodnik z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierowniczym udziela porad w dziedzinie ogrodnictwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12030g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca: Szczepańska, Czerw. Armii 6 (dawniej) 70. 10553g

Wypożyczalnia najmniejszych sukien ślubnych, welonów oraz narków do chrztu. Mickiewicz 20. 10893g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa 12. 11982g

Wózki dziecięce dla lalek, sanki, podarki gwiazdkowe, poleca Lesiński — Żydowska 33. 11414g

Wypożyczam porcelanę na krzesała, stołowe, na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 11415g

Nauka

Profesorowie, udzielać lekcji uczniom klasy VIII i XI. Grunwaldzka 22a m 2. 10636g

Fanów towarzyskich — wyucza Adela Szurkowskiego 2a, parter. 11617g

Kupno

Piec cukierniczy gazowy, kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12127g

Polska-Gruzja 24:20

W drugim dniu międzynarodowego turnieju piłki ręcznej mężczyzn w Tbilisi, reprezentacja Polski pokonała drużynę Gruzji 24:20 (10:10). Największe zainteresowanie wzbudziło spotkanie reprezentacji Jugosławii z młodzieżowym zespołem ZSRR. Do przerwy prowadziła „siódemka” radziecka 9:3, jednak po zmianie stron Jugosławianie przegrali do huraganowych ataków i ostatecznie rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść 16:15.

W trzecim spotkaniu Węgry zremisowały z młodzieżową drużyną CSRS 17:17 (9:8).

W tabeli turnieju prowadzi Jugosławia — 4 pkt. przed Węgrami — 3 pkt. (o-za)

Dnia 7 grudnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, nasza najukochańsza matka, babcia, teściowa i ciocia, przeżywszy lat 81, sp.

Zofia Masłowska

I voto Stankowska z domu PIASECKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

12920g

+

W dniu 8 grudnia 1967 r. zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 72, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza żona, mamusia, teściowa i babunia, sp.

Franciszka Matuszak

z domu DERA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Strapieni

MAŻ, CORKI, ZIĘCIOWIE,

WNUKI

Poznań, Małeckiego 4

12939g

+

Dnia 8 grudnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, mamusia, jedyna córka, siostra, synowa, bratowa i szwagierka, przeżywszy lat 39, sp.

Jadwiga Koenig

z domu KOZAL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

MAŻ z DZIEĆMI i RODZINA

Poznań, Ostrobramska 17

12917g

Dnia 6 grudnia 1967 r. zmarł nagle, sp.

Edward Pospiesza'ski

mistrz rzemiosła rzeźn.-wędlin.

Zmarły poniósł duże zasługi dla dobra i rozwoju rzemiosła, był przykładnym mistrzem wychowawcą i nauczycielem młodzieży oraz przez szereg lat pełnił funkcję Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej dla rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 14.00 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej.

Cześć Jego pamięci!

CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W POZNANIU

K9752

W dniu 6 grudnia 1967 r. zmarł

Bolesław Kański

b. długoletni przewodniczący Rady Zakładowej naszej organizacji związkowej, pracownik sumienny i uczciwy, wykazujący zawsze prawdziwą troskę o sprawy załogi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9. 12. 67 r. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

SAMORZĄD ROBOTNICZY DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego w Poznaniu.

K9759

+

Dnia 6 grudnia 1967 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec i teść

Florian Danielewski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 15.00 z kaplicy cmentarnej na Sołcu.

W smutku pogrążeni

ZONA, CORKA, SYN

i SYNOWA

12890g

Dnia 7 grudnia 1967 r. zmarł nagle nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 62

Marceli Kiesling

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, SYN, ZIĘCIOWIE

z WNUKAMI i RODZINĄ

Poznań, ul. Szamarzewskiego 2/3.

12912g

+

Dnia 7 grudnia 1967 r. odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa, ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 77, sp.

Zofia Hędzulek

Wyprowadzenie drogi nam Zwłok nastąpi w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKA, SYNOWIE z ŻONAMI

WNUKI i RODZINA

12911g

+

Dnia 6 grudnia 1967 r. zakończył nagle swoje pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, drogi zięć, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 61, sp.

Józef Rogoziński

budowniczy

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 grudnia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej we Wrześni.

Msza św. za duszę sp. Zmarłego — 10 grudnia br. o godz. 10.00 w Kościele Farnym we Wrześni.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ

Września, ul. Staszica 3

Września, Sopot, Gdańsk

12908g



Nie pomijaj swego szczęścia i okazji w „KOZIOŁKACH” WYSOKA WYGRANA lub SAMOCHÓD marki „ZASTAVA” CZEKA NA CIEBIE. K9637

Komunikaty

MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ W KOŚCIANIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zawiadamia wszystkich odbiorców gazu miejskiego w Kościanie, że od wtorku, dnia 12 grudnia 1967 roku, godzin rannych, tutejsza gazownia przejdzie na wyłączną produkcję mieszanek gazowej propan-butan-powietrze o cieple spalania ca 6000 kcal/m³.

W związku z powyższym oraz z uwagi na bezpieczeństwo zwraca się uwagę PT odbiorców gazu na niepozostawianie bez nadzoru czynnych urządzeń odbiorczych gazu.

Wszelkie stwierdzone zaburzenia lub nieszczelności w instalacji gazowej, kuchenkach gazowych i innych urządzeniach odbiorczych gazu — należy natychmiast zgłaszać tut. Przedsiębiorstwu w celu usunięcia zaistniałych nieprawidłowości.

Ponadto zawiadamia się, że dla prawidłowego spalania gazu zajądzie konieczność uregulowania niektórych kuchenek gazowych. Czynność tę wykonywać będzie na zlecenie tut. Przedsiębiorstwo.

Ze względu na wysokie ciepło spalania gazu, kategorie nie należy używać gazowych pieców kąpielowych w celu zabezpieczenia ich przed zniszczeniem. W9762

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy Krawców im. „1 Maja” w Ostrowie Wlkp., Pl. 23 Stycznia 4 — zatrudni

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO w branży odzieżowej. Wymagane wykształcenie wyższe plus 4 lata praktyki, względnie wykształcenie średnie techniczne + 8 lat praktyki — w tym przynajmniej 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Wynagrodzenie od 3000,— do 3.500,— zł + premia zgodnie z przepisami CZSP. W9739

P.P.H. „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 zatrudni SPRZEDAWCĘ do sklepu mięsnego — wykształcenie Zasadnicza Szkoła Handlowa lub podstawowe + praktyka w branży mięsnej.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy pracowników handlu wewnętrznego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój 19. K9566

Dnia 8 grudnia 1967 r. zmarła

Jadwiga Koenig

z domu KOZAL

W Zmarłej straciłmy sumienną, oddaną pracownicę i serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

PRACOWNICY KSIĘGOWO-FINANSOWI HCP

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 19 „Mażepa”; OPERA — g. 19 wieczór baletowy: „Tempus Jazz 67”; „Ada-gio na smyczki i organy”; „Ogni-tysty ptak” (premiera); OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Teatr Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Cyran de Berge-rac”; KONIN: „Świętoszek”; WRONKI: „Kłopoty czarodzieja”; GNIEZNO: „Cudzoziemczyzna”; PTASZKOWO: „Kosmogonia”;

KINA

CHODZIEŻ: Ceramika — nieczyn-ne; Notec — „Jak zdobyto dziki za-chód”; CZARNKÓW: „Ostatni za-chód słońca”; GNIEZNO: Lech: „Roda — ptak śmierci”; Polonia: „Parzy — Warszawa bez wzy”; GOSTYN: „Scigani przez śmierć”; JAROCIN: „Nieziemny Wikin”; KALISZ: Kosmos: „Pociąg pod specjalnym nadzorem”; Iwono-gola: „Oaza”; „Galia”; Stylowe: „Aniol zagłady”; KEPEO: „We-sterplatte”; KŁODAWA: „Morder-ca zostawia ślad”; „Zwariowana noc”; KOŁO: „Wojna i pokój” (I i II s.); KONIN: „Galia”; „Sa-mi swoi”; KROTOSZYN: „Dziela Navarony”; LESZNO: „Stajnia na Salvatore”; MIEDZYSZCZÓW: „Po-garda”; „200 mil do domu”; NO-WY TOMYSL: „Żołnierki”; „Wy-spa tajemnicza”; OBORNKI: „Pan do towarzysztwa”; OSTROW-Roma: „Kat”; Słońce: „Dziela Navarony”; OSTRESZCZÓW: „Ty-grys lubi świeże mięso”; PIŁA: „Ikar”; „Milioner bez grosza”; „Darling”; Iskra: „Kopciuszka w potrzasku”; Koral: „Testament In-ków”; PLESZEW: „Bicz boży”; „Bariera”; RAWICZ: „Ści-na cza-rownic”; SŁUPCA: „Cierpiecie glo-gi”; „Kochajmy Syrenki”; SREM: Klubowe: „Odwet kapitana”; „Lesza”; Słoneko: „Burza nad Azją”; „Wczoraj, dziś, jutro”; SRODA: „Niebo nad głową”; SZAMOTULY: „Westernplatte”; TRZCIANKA: „Tygrys lubi świe-że mięso”; TUREK: „Jutrzenka”; „Stajnia na Salvatore”; Tur: „Faraon”; WAGROWIEC: „Kon-trybucja”; WOLSZTYN: „Chudy i inni”; „Księża i żebrak”; WPZE-SNIA: „Fanfan Tulipan”; „Plu-ton 317”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 Parzy — rzeźby klasyczne w Pa-lacu Luksemburskim”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 Uroczysty Koncert Chóru Chłopców i Mę-skiego Państwowego Filharmonii w Poznaniu z okazji XX-lecia PFP; dyrygent — Stefan Stulgrosz.

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15. Historii m. Poznania (Stary Ry-nek) — nieczynne. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) — g. 9-15. Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — nieczynne. Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 12-18. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (St. Rynek) — nieczynne. Wyżłozienia Poznania (Cytade-la) — nieczynne. Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i Świat — Polityka” — g. 8-21. WOIT (St. Rynek 10) — „Obiek-tywem wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego i Kaukazu” — fotogra-my F. Sikorskiego — g. 9-13 (do 9. XII). Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Me-klensburgii” — g. 9-15. PTF (Paderewskiego 7) — „Mała fauna” — g. 10-19. SARP (St. Rynek 56) — „Twór-czość prof. Romualda Gutta” — g. 10-15 (do 16. XII.). Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-pol-itycznych — g. 10-18. Muzeum Narodowe — „Malar-stwo hiszpańskie w zbiorach pol-skich” — g. 9-15. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. Klub „Od nowa” — prace Ta-deusza Waltera — g. 18-22 (do 10. bm.); Galeria „Od nowa” — malarstwo St. Fijałkowskiego — g. 17-22 (do 22. bm.). Pałac Kultury (Hall Złoty) — „Wystawa Pracowni Historii Sztu-ki” — g. 10-18 (do 10. bm.) i hall Sali Marmurowej PK: „Migawki z Zagłębia Konieńskiego” — g. 10-18.

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,15 Na-muzyczne pięciolinii; 8,49 Polskie tańce ludowe; 9 Dł. kl. III i IV; 9,20 Konc. rozrywk. z nagrań Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR; 10 „Złoty krzyż” pow.; 10,20 Popularne su-ity kompozytorów franc.; 11 Dł. kl. VI „Pieć księżyców” słuch.; 11,30 Gra Kapela E. Donarskiego; 12,10 Mel. rozrywk.; 12,40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dł. kl. III i IV; 13,10 „Kiełbasowa Lepigłyna”; 13,20 Konc. rozrywk.; 14 „Czy znasz te ksząże”; 14,30 Muzyka polska; 15,15 Mel. rozrywk.; 15,40 Kultura pilnie poszukiwana; 16 „Popu-ludnie z młodzieżą”; 18 Konc. roz-rywkowy; 18,45 Kurs j. ang.; 19,10 Public. międzynarod.; 19,20 Wędrow-

Zgierzynka — wieś ludzi ambitnych

Zgierzynka — to nieduża wioska w pobliżu Lwowa w powiecie nowotomyskim. Gleby tu raczej słabe, nie po-zwalające na rozwinięcie in-tensywnych, wysoko opłaca-nych upraw. Stąd też — obok rolnictwa — podsta-wą utrzymania wielu miesz-kańców jest rzemiosło. Szczególnie popularne są tutaj zawody budowlane: murarski, ciesielski, stolarski, betoniarz. Wieś indywidual-na z jej 96 gospodarstwami, żyje tu w swoistej symbiozie z tutejszym PGR, podejmując wspólnie z jego załogą różne inicjatywy społeczno-gospodar-cze.

Wspólnym dziełem 36 miesz-kańców Zgierzynki było np. budowanie w czynie społecz-nym 2-kilometrowego odcinka utwardzonej drogi, łączącej wieś z głównym traktem, war-tości 300 tys. zł. Wystarczy po-równać tę sumę z niewielką liczbą mieszkańców wioski, aby zrozumieć ogrom społecz-nego trudu.

A przecież nie jest to jedyne dzieło Zgierzynki. Równocze-

nie trwały bowiem prace przy budowie Domu Strażaka. Obiekt ten służyć będzie w jed-nej części jako remiza sprzę-tu ogniowego, w drugiej zaś jako świetlica wiejska. Inwe-stycja wartości ponad 200 tys. zł jest już obecnie na ukończe-niu. Miejscowa ludność nie szczędziła sił przy kopaniu fun-damentów, zwózce materia-łów, robieniu pustaków i świadczeniu innych form po-mocy w pracach budowlanych. Podstawowe roboty są już w zasadzie ukończone. Pora obec-nie na urządzenie wnętrza — tynkowanie, stolarkę, zakłada-nie podłóg. Tu już nie wystar-cza niefachowa robocizna. Dla tego Zgierzynka oczekuje teraz pomocy od swoich majstrów dochodzących na rozmaite bu-dowy. Wieś liczy na to, że znaj-dą oni nieco czasu, choćby w niedzielę i święta, aby przy ich pomocy doprowadzić wspól-ne dzieło do szczęśliwego koń-ca.

Zgierzynka otrzyma wkrót-ce jeszcze jedną, niezwykle potrzebną inwestycję. Będzie nią estetyczny pawilon skle-

powy GS, który zastąpi nie-bawem ciasne pomieszczenia handlowe, wynajmowane do-tąd w prywatnym domu.

Duszą wszystkich tych po-czynów jest sołtys Edward Go-lisz, sprawujący tę funkcję nieprzerwanie od 22 lat. Pierw-szym mandatem przedstawi-ciela wioskowej władzy obda-rzono go tuż po zakończeniu działań wojennych. I chociaż podeszły wiek i praca na roli nadszarpnęły już jego siły, to przecież nie brak mu werwy, pomysłowości i popartej włas-nym przykładem inicjatywy. Docenia to w pełni wioskowa społeczność obdarzając go przez tak długi czas swoim za-ufaniem. (fb)

Kronika POZNANSKA

▲ Pracownicy działu warszta-towego „Stomila” wyprodukowa-li aparat do krążenia poza-ustrojowego krwi tzw. pluco-serce, który przekazali I Klinice Chi-rurgicznej AM w Poznaniu.

▲ Popularna „Zgodu-Zgodu-la” Rokity i Przybylskiego zawi-ta w przyszły wtorek do Pozna-nia. Tematem głównego konkur-su będą pytania dotyczące dzia-łalności Spółdzielni Turystycznej „Gromada”. W programie wystą-pią znani artyści estradowi: Sla-wa Przybylska, Irena Santor, Da-nuta Rinn, Bogdan Czyżewski, Krzysztof Cwynar oraz parodysta i imitator Bolesław Gromnicki. Z zagranicznych zespołów: Die Bahos z berlińskiego Friedrich-stadt Palast i praski zespół ta-neczno-akrobacyjny.

▲ Poznański Pałac Kultury przygotowuje się do imprez no-worocznicy. Przyjmie on 18 ty-sięcy dzieci podczas zabaw gwiazdkowych. Widowisko, zmon-towane w oparciu o bajki rosyj-skie i radzieckie, otrzymało tytuł „Bajeczny samowar”. Dzieci bę-dą poza tym mogły bawić się w 8 salach. Zabawy rozpoczną się 27 grudnia i potrwają do 14 stycznia przyszłego roku.

▲ Powołano w Poznaniu 30-osobowy komitet Festiwalu Pio-senki Żołnierskiej, który odeb-dzie się w przyszłym roku — w 25 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. Przeglądy po-wiatowe i rejonowe potrwają od 15 marca do 15 kwietnia 1968 r. W maju przewidziane są trzy przeglądy wojewódzkie w Pile, Ostrowie i Poznaniu. Reprezenta-cja wojewódzka pojedzie na fi-nalową imprezę do Kołobrzegu.

▲ 160 tysięcy ton granitu z Morawa (kamieniołom jest włas-nością miasta) przeznaczono od 1962 roku na budowę poznań-skich ulic i torowisk tramwajo-nych. (emp)

Odrestaurowano pałac Załuskich

W Iwoniczu Zdroju, jednym z najstarszych uzdrowisk Pol-ski, przekazano do użytku pie-kny, zabytkowy, drewniany pa-lac Załuskich wybudowany w 1837 roku, a ostatnio odrestau-rowany.

W obiekcie tym — położo-nym w samym centrum Iwoni-cza — mieścić się będzie sie-dziba dyrekcji uzdrowiska.

W Iwoniczu trwa obecnie re-mont kapitalny łazienek — „Jedność Robotnicza”. (PAP)

Zmiany technologii i dokumentacji opóźniają budowę szkół

W październiku br. opublikowaliśmy artykuł pt. „Zagro-żone budowy szkolne”. W tych dniach otrzymaliśmy wyjaśnienie w tej sprawie z Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa.

PZB informuje, że w Pozna-niu wszystkie planowane na ten rok obiekty szkolne przeka-zano do użytku. Zgadza się. W naszym artykule pisaliśmy, że budowa szkół w naszym mie-scie przebiegała w tym roku bez większych zakłóceń. Nato-miast w publikacji chodziło przede wszystkim o nietermi-nowe rozpoczęcie i budowę szkół oraz opóźnienia na powstających budynkach szkol-nych w województwie poznań-skim. PZB potwierdza, że mi-mo zaplanowania nie przysta-piono w Wielkopolsce do bu-dowy pięciu szkół podstawo-nych oraz jednego internatu. Dodatkowo jednak, jak infor-muje PZB, wykonano dwie szkoły podstawowe w Dobrze-cu i Mikorzyźnie (każda po 5 izb). Trzecia, również poza pla-nem, gotowa ma być do końca grudnia br. w Sędzimirowicach.

PZB, jako przyczyny tegorocznych opóźnień z budową szkół w województwie poznań-skim podaje m. in. stwierdzenie odmiennych warunków gruntowo-wodnych od projek-towanych, konieczność przepro-jektowania części budynków z technologii tradycyjnej na pre-fabrykacyjną oraz braki w do-kumentacjach technicznych.

Argumenty te nie są zbyt przekonujące. Przede wszy-stkim dlatego, że budowa ma-łych, 5-izbowych szkół opiera się przecież na projektach pow-tarzalnych. Ponadto plany bu-dowy szkół ustala się często na kilka lat naprzód. Zatem jeśli powstała konieczność przepro-jektowań, lub wprowadzenia zmian w dokumentacji można to było uczynić wcześniej, a nie dopiero w roku, w którym ma się zacząć budowa.

Seminaria ZMS w Poznaniu

Związek Młodzieży Socjalis-tycznej ostatnio wyraźnie oży-wia swoją działalność w sro-dowiskach szkolnych. 10 i 11 bm. Wydział Młodzieży Szkolnej ZW ZMS organizuje semina-rium dla przewodniczących za-rządów szkolnych w techni-kach. Będzie to już trzecie te-go rodzaju spotkanie aktyw-u szkół średnich.

Podczas spotkania 11 bm. kie-rownictwa ZW ZMS i Kura-torium OSP w Poznaniu zos-tanie podpisany dokument regu-lujący sprawy opiekunów szkol-nych organizacji.

Dzisiaj i jutro odbędzie się w kinie „Przyjaźń” przy ul. Ra-tajczaka 37 seminarium akty-wu filmowego ZMS na temat „Zmistyfikowany obraz młode-go pokolenia w filmie pol-skim”. W programie: spotka-nie z socjologiem doc. dr Mu-szyńskim, prelekcja filmów „Salto” i „Ostatni dzień lata” w reż. Konwickiego oraz spot-kanie z redaktorem naczelnym tygodnika „Film”, krytykiem filmowym B. Michałkiem. (emp)

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III: — UKF 66,62 MHz; 18.05 Niedzielne rytmy; 18.40 Kalejdoskop Posejdona — maga-zyn; 19 All stars, czyli same gwia-zy; 19.25 „Nasza Pani Radosna”; 19.35 Cyganka dola, cyganka mu-zyka; 19.55 Muzyka z Tijuana i z Opola 20.10 Na estradzie Damian Damiński; 20.30 R. Waschko i jego płyty — kwartet Charles’a Lloyda w Kalfornii; 21 „W oparach ab-surdur”; 21.15 Mój magnetofon; 21.35 Gra Trio Oscara Petersona; 21.50 Opera — G. Bizeta „Polawia-cze pereł”; 22.07 Śpiewa — Zesp. Wokalny „The Platters”; 22.15 UU-KF — magazyn; 22.55 Poezja polskiego renesansu — S. Kłono-wicz 23 „Muzyka nocna”; 23.50 Śpie-wa zespół „The Beatles”.

TELEWIZJA

SOBOTA: 9.35-10.50 — „Zły po-niedziałek” — fab. film CSRS; 11.25 — Program szkolny — Geo-grafia kl. V; „Depresje w Euro-pie”; 11.55-12.25 — Zoologia kl. VII; „Znaczenie gospodarcze owa-dów”; 13.30-14 — Program z cyklu: „Zastosowanie metod matema-tycznych w gospodarce”; 14.40 — TV Kurs Rolniczy: „Pytania i od-powiedzi”; 16.15 — „Saneczkowa-nie” z cyklu: „Wychowanie fiz-yczne naszych dzieci”; 16.30 — „Młodzi o sobie”; 16.50 — Wiado-mości; 17 — Dla młodych wi-dzów: „Dla każdego coś miłego”; 18 — Spotkania z przyrodą; 18.25 — Tele-Echo; 19 — Film krótko-

Fakt jednak pozostanie fak-tem, że w województwie poz-nańskim nie będzie w tym ro-ku gotowych kilka szkół. Z tej też przyczyny tegoroczne na-kiady przeznaczone na te inwe-stycje nie zostaną w pełni wy-korzystane. A to wielka szko-da, zważywszy, że w Wielko-polsce, zwłaszcza w wielu wsiach nauka odbywa się je-szcze w budynkach nieprzy-stosowanych do tego celu. Spo-ro dzieci uczy się bowiem w ciasných pomieszczeniach, u-niemogliwiających unowocześ-nianie metod nauczania. Z uwagi właśnie na taką sytu-a-cję przesuwanie zaplanowa-nych inwestycji na rok następ-ny, czy nawet dalsze lata przyjmowane — jest przez za-interesowanych dzieci i rodzi-ców z dużym rozgorzyceniem.

Oby więc rok 1968 przyniósł poprawę w zakresie budowy szkół w Wielkopolsce. (a)

Wypadki tygodnia

W Brzeźnie (pow. Konin) Sta-nisław C. wpadł pod przyczepę samochodu ciężarowego i poniósł śmierć na miejscu. MO ustaliła, że przyczyną wypadku było pła-nistwo przechodnia.

Na trasie Grodzisk-Lusówko (pow. Nowy Tomyśl) motocyk-lista Zdzisław P. uderzył w przy-droże drzewo i doznał ciężkich obrażeń. W drodze do szpitala na-stąpił zgon.

W Marantowie (pow. Konin) pod autobus marki „San” wpadł Ka-zimierz J. Poniósł on śmierć na miejscu. Według ustaleń milicji przyczyną wypadku było nie-ostrożne przechodzenie przez jezd-nię.

W Wolsztynie celnik Jan H. naje-chał pchającego reczny wózek (nieoświetlony) Pawła S. Ten ostatni poniósł śmierć.

W pobliżu miejscowości Jastrzę-bice (pow. Nowy Tomyśl) samo-chód ciężarowy, którym kierow-ał Józef R. potrącił rowerzystę Ma-riana S. Zmarł on po przewlecz-e do szpitala. Przyczyną wypad-ku było — jak wykazały docho-dzenia — niewskazanie przez ro-werzystę zmian w kierunku jaz-dy.

Przy ul. Wrocławskiej w Jarocinie samochód ciężarowy, pro-wadzony przez Władysława G., potrącił jadącego rowerem Lud-wika P. Po przewiezieniu do szpi-tala rowerzysta zmarł. (ak)

Zmiany na linii Poznań-Wałcz

Z dniem 10 bm. komunika-cja autobusowa w relacji Poz-nań-Wałcz zostanie częściowo ograniczona; zawieszono będą następujące kursy: od-jazd z Poznania o godz. 7, przyjazd do Poznania o godz. 21.34 oraz odjazd z Poznania o godz. 14 i przyjazd do Poz-nań o godz. 12.44.

Decyzję tę uzasadnia się brakiem dostatecznej frek-wencji pasażerów w tych kursach. Pozostałe kursy uję-te w publicznym rozkładzie jazdy 1967/68 r. w relacji Poz-nań-Wałcz pozostają bez zmian. (na)



Na zdjęciu: Rejonowy Szpital Fizjotyczny w Kruszewie (powiat czarnkowski).

Fot. — K. Przychodzki

ki muzyczne po kraju; 20.31 „Pro-gram z dywanikiem”; 22.01 Wirtu-ozł saksofonu i trąbki; 22.30 Z na-grań zespołu wokalnego „Parti-ta”; 22.40 Recital fortep.; 23.15 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 23.35 Muz. tan.; 0.10 Program z Rozgłośni w Warszawie.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Gra Zespół B. Hardego; 8.10 „Jesiń życia”; 8.15 Kurs wyższy j. rosyjskiego; 8.35 „Ludzie wśród których żyjemy”; 9 Konc. muz. czeskiej; 9.50 „Dziór-dzie Dziordzie” opow.; 10.05 „3x15” Ork. i zesp. rozrywk.; 10.50 „Najjaśniejszy świeci Jupiter” fragm. 5 (ostatni); 11.10 Felieton M. Kofty; 11.20 Konc. chopinowa; 12.25 Mel. filmowe; 12.50 Mówi Technika „Cacus Juliusa Roberta Mayera”; 13 Czas dobrych gospo-darów; 13.20 Konc. rozrywk.; 13.50 „Sprawy niezwykłe i przykre”; 14 Konc. rozrywk.; 14.30 Uniwer-sytet Radiowy Cykl: „Zanim na-dziejcie era biologii” — Geny a ewolucja; 14.45 „Błękitna sztafe-ta”; 15 L. van Beethovna — Uwer-tura; 15.30 III; 15.15 Piosenki żołnierskie; 15.30 Dla dzieci; 15.40 „Echo” słuch.; 16.05 Public. mię-dzynarodowa; 17.25 Aktualn. ekono-miczne; 17.30 Grająca szafa; 17.55 Montaż dokumentalny; 18.28 Muz. chrześcijańska; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Ma-tysiakiowie”; 20 Recital tygodnia

— Wacław Niemczyk — skrzypce; 20.30 Muz. tan.; 21.40 Mel. tan.; 22 Radiokabaret; 23 Konc. muzyki skandynawskiej; 0.10 Program noc-ny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: — UKF 66,62 MHz; 18.05 „Niedziela będzie dla was”; 18.45 7 dni w 900 sekund; 19 „Brel 67”; 19.25 „Nasza Pani Radosna”; 19.35 Mel. i piosenki dużego ekranu; 19.55 Sam na sam z odyńcem — gawęda; 20.05 „Wa-gabunda”; 20.35 Nagraj i zaśpie-waj; 20.50 Fonograma; 21.50 Opera — G. Bizeta „Polawiacze Pereł”; 22.07 Śpiewa „Polawiacze Pereł”; 22.15 Z podróży po świe-cie T. Baruckiego; 22.50 Powraca-jaca melodia; „C’est si bon”; 22.55 Poezja Polskiego Renesansu — Mikołaj Sep Szarzyński; 23 „Muzyka nocna”; 23.50 Śpiewa Snooks Eaglin (USA).

NIEDZIELA: PROGRAM I: FA-LA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 8.15 J. Fr. Haendel: Concer-to grosso C-dur „Alexanderfest”; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Nocą jest ciem-no”; 10.20 Śpiewa „Ślask”; 10.40 Konc. żywe; 11.40 „Czy znasz mapę świata”; 12.10 Muzyka; 12.20 Jarmark cudów; 13.20 Straussow-skie melodie; 13.45 „Rozgłoszenia har-cerska”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 „Popołudnie przy muzyce; 15.30

Konc. z nagrań Ork. PR i Tel. w Krakowie; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Słuch-o-wisko; 17.40 Mel. ludowe; 18.05 Muz. rozrywk.; 18.45 „Na pastwę płomieni”; 19.15 „Przy muzyce o sporcie”; 20 „Siedem dni w kraju i na świecie”; 20.35 „Matysiakiowie”; 21.05 Mel. w wyk. duetów instrumentalnych; 21.20 Radioka-baret; 22.20 Grają znane ork. roz-rywkowe; 22.45 Śpiewa Barbara Rylska; 0.10 Program nocny z Lu-blina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.06, 16, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Moskwa z me-lodią i piosenką słuchaczom pol-skim; 10 Pozn. konc. żywe; 11 Słuch. pt. „Pan Yowe”; 12.10 Transm. z Filharmonii Narodowej. Poranek Muzyczny PR z o-kazji 20-lecia Ork. Tan. i Jazzowe-j PR; 14 „Gra Studio M2”; 14.30 Radiowa Piosenka Miesiąca; 15 Dla dzieci „Nad dalekim cichym fiordem” słuch.; 16.01 Teatr Mi-niatur — „Zalotnicy niebiescy”; 16.30 Konc. chopinowski; 17.05 Fe-lieton na tematy międzynarod.; 17.15 Gra zespół jazzowy; 17.30 „Pod-wieczorek przy mikrofonie”; 19 Konc. Ork. Włoskiego Radia i Tel. z udziałem solistów; 19.30 Dla słuch. „Zabójstwo w galerii” i „Panajotis”; 20.10 Gra ork. A. Kostelanetz; 21.22 Muz. taneczna; 22 Ogólnopolski i Pozn. wiadom.-sport; 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne; 23.39 Mel. na dobra-noe.